

Już niebawem rozpocznie się pojedynek Romy z Cagliari. Tymczasem, co jest tradycją przed meczem, głosu dla mediów udzielił jeden z dyrektorów Giallorossich. Tym razem padło na Franco Baldiniego, który w wypowiedzi dla *Sky Sport* opisał dokładnie sprawę nieudanego transferu Stekelenburga do Fulham.

Został popełniony jakiś błąd?

- To historie rynku transferowego, które pozostawiają otwarte pole do interpretacji, jeśli zrobiliśmy to, co zrobiliśmy, myśleliśmy o zrobieniu dobrej rzeczy. Była prośba z jego strony o sprzedaż, odpowiedziałem, że bierzemy to pod uwagę, jednak liczby nie były zadowalające. Nagle, w ostatni dzień mercato, sprawa otworzyła się ponownie i powiedziałem, że rzeczy uległy zmianie w porównaniu do dwóch-trzech tygodni wcześniej. Odpowiedziałem, że będziemy mogli o tym mówić, jeśli w ciągu dnia dojdziemy do jednego z celów, które będzie można brać pod uwagę. Staraliśmy się dokonać tego typu operacji, rozmawialiśmy z Fulham i z agentem gracza, ostrzegaliśmy ich przed faktem, że sprawa może nie zostać zamknięta. Pozwoliłem im wylecieć, aby przeszedł testy medyczne z wiedzą do ostatniej chwili, że może to być pusta podróż. Ze względu na ograniczenia czasowe nie było możliwe pozyskanie graczy, których chcieliśmy i operacja nie doszła do skutku.

Będzie ciężko odbudować zaufanie u bramkarza takiego jak on?

- Chcę podkreślić, że oświadczył, że chce odzyskać miejsce w składzie, co jest tym, co chcieliśmy usłyszeć.

Autor: abruzzo